

Poznać bliżej Jeana Francois Milleta

Słów kilka o J.F.Millet

Jean Francois Millet urodził się w Normandii, w małej wiosce Gruchy koło Gréville-Hague kolo Cherbourg.

Przyszedł na świat w rodzinie chłopskiej – skromnej ale nie biednej – w której ceniono wykształcenie. Dzięki temu odebrał staranną edukację i zyskał poziom kultury, który w dorosłym życiu budził podziw jego otoczenia.

Ojciec zauważył jego wrodzone zdolności rysunkowe i zachęcał do ich rozwijania. W 1833 roku skierował go na naukę malarstwa do Cherbourg i umieścił w pracowni Paula Dumouchel tworzącego pod wpływem stylu J.L.Davida. W 1837 roku rada miasta Cherbourg przyznała Milletowi stypendium, dzięki któremu mógł podjąć studia w Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu. Zapisał się tam do atelier Paula Delaroche, malarza obrazów o tematyce historycznej.

Dwa lata później skutkiem niepowodzenia w konkursie Prix de Rome traci stypendium i z braku pieniędzy musi wrócić do Cherbourg, gdzie utrzymuje się z malowania portretów. W 1841 roku żeni się z Pauline-Virgienie Ono i wyjeżdża z nią do Paryża. Po niepowodzeniach na Salonie i śmierci żony w 1844 r. wraca do na krótko Cherbourg. Już w następnym roku opuści go ostatecznie wyjeżdżając wraz z Catherine Lemaire, jego sluzaca, która zostanie jego towarzyszką do końca życia.

Nadchodzi rok 1849 a wraz z nim epidemia cholery. Millet i Catherine z trójką dzieci wraz z rodziną Charles'a Jacque'a szukają schronienia na skraju lasu Fontainebleau w wiosce Chailly. Leży ona nieopodal Barbizon, gdzie malarze przybywają już od lat by malować „z natury”. Millet zamierza spędzić tam kilka tygodni a pozostaje na stałe i tam powstają jego największe dzieła. Znajduje wreszcie miejsce do życia i pracy, pejzaż, przyjaciół, wioskę, która przypominała mu jego rodzinne strony. Co chyba najważniejsze, to znalezienie się w gronie malarzy, którzy – tak jak on – chcieli zaznaczyć swoją obecność w nowym nurcie sztuki. Po latach zostaną nazwani Szkołą z Barbizon.

Po przyjeździe wynajmuje mały domek wraz ze stodołą, w której urządza pracownię. Kilka lat później rozbudowuje pracownię przyłączając do niej jadalnię i kuchnię (która była pierwotnie pracownią Charles'a Jacque'a) – te pomieszczenia istnieją do dziś, podczas gdy po małym domku nie ma już śladu.

W tej małej wiosce zamieszkałej przez drwali i ubogich robotników dzieli czas między pracownię i ogród warzywny, zajmuje się rodziną wychowując dziewięcioro dzieci, a jednocześnie snuje rozważania na temat ludzkiej kondycji i jej związków z naturą.

Tam też umiera 20 stycznia 1875 roku, trzy tygodnie wcześniej biorąc ślub kościelny z Catherine Lemaire – matką swoich dzieci, z którą zawarł związek cywilny w 1853 r. (kilka miesięcy po śmierci swojej matki).

Teraz zaczyna się zwiedzanie

Dom – pracownia Jeana Francois Milleta

Dom pełen wspomnień, muzeum sentymentalne, kolekcja indywidualna (pamiątki osobiste) – w trakcie zwiedzania nie będziecie Państwo kierowani strzałkami. Autentyczność miejsca, zachowana atmosfera, „piękne światło” i intymny nastrój stanowią o jego wartości.

Aby pomóc Państwu w obraniu wygodnej trasy spaceru między przedmiotami i obrazami, podajemy kilka objaśnień i wskazujemy punkty orientacyjne.

Atelier

To tu, w tej pracowni z oknami od północy powstały największe dzieła Milleta: *Anioł Pański* (L'Angélu), *Kobiety zbierające kłosa* (Les Glaneuses), *Mężczyzna z gracą* (L'Homme à la hou), *Siewca* (Le Semeur), *Matczyna przestroga* (La Précaution maternelle), *Wiosna* (Le Printemps). Pierwotnie była to zwykła stodoła, którą Millet w ciągu lat przebudował: budynek pokryto dachówką, wewnątrz oświetlone wysokim przeszklonym oknem zaopatrzone w podłogę. W początkowym okresie malarz wstawił łóżko na antresolę dość niezdrową, którą nazywał swoją „żabiarnią” (*crapaudière*).

To wnętrze, które pozostało niezmienione od chwili, gdy opuściła je wdowa po malarzu i jego spadkobiercy – zaskoczy Państwa nieuchwytną obecnością malarza: jest w nim to samo światło, co na obrazach. Tu artysta malował swoje sceny, sięgając do zapamiętanych obserwacji i szkiców rysunkowych, korzystał też z pomocy żywych modeli – w ostateczności – z ubranych manekinów. Starał się uchwycić pracujących ludzi w ich ruchach i gestach, utrwalić je i nadać im charakter uniwersalny jednocześnie zachowując ich charakter. Mistrz światłocienia i półmroku potrafił wzbogacać swe obrazy o tony delikatne z subtelnymi akcentami. „*Syn chłopów i malarz chłopów*” był zarazem – obok Eugène'a Delacroix – jednym z najlepiej wykształconych artystów swej epoki.

Fotografia „*Belle Marie*” (Piękna Maria) wykonana przez ojca Esparcieux jest pamiątką po dziewczynie, która w wieku 17 lat pozowała do obrazu „*Angélu*”(Anioł Pański). Stoi obok sztalugi zwieńczonej modelem statku, który przypomina te pływające u brzegów Normandii i przylądka La Hague – ojczystej ziemi artysty budzącej w nim ciągle żywą nostalgię.

Inna fotografia, wykonana przez syna Karla Bodmeria, ukazuje pracownię w jej pierwotnym kształcie doskonale oddając atmosferę, która panowała tam w czasach Milleta.

Po bokach drzwi wejściowych dwie plansze skomponowane z 24 portretów przedstawiających poprzedników, współczesnych i kontynuatorów tego nurtu artystycznego, który pewien angielski krytyk nazwał Szkołą z Barbizon dla odróżnienia od Szkoły z Fontainebleau. Są wśród nich pierwsi orędownicy Milleta: „szara eminencja” Theodore Rousseau, jego dwaj amerykańscy przyjaciele przybyli z Bostonu – William Morris Hunt i William Babcock, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do jego międzynarodowego rozgłosu - wśród nich Alfred Sensier (który był jednocześnie jego agentem, właścicielem domu w którym mieszkał i przyjacielem), Narcisse Virgilio Diaz, Charles Jacque, Felix Ziem, Constant Trogon. Można do nich doliczyć jeszcze kilku marchandów i krytyków sztuki, jak Teophile Gautier, Edmund Abort, Jules-Antoine Castagnary i Theodore Silvestre. Ta rzesza wielbicieli i krąg publiczności stale rosnący od 1860 r. – zbudowały legendę Milleta „malarza chłopów”.

Millet był również kolekcjonerem, który gromadził wszelakie przedmioty. Starożytna głowa egipska i kilka małych obrazków Breughla Starszego przeszły przez jego ręce. Miał zamiłowanie do grafik japońskich, scen średniowiecznych, rysunków Delacroix i grafik Rembrandta.

Świadectwem tej ciekawości są dwie groteskowe figurki ludowe (należące do serii „*nic nie widzieć*”, „*nic nie słyszeć*”, „*nic nie mówić*”). Obecność przedmiotów bliskich sercu pomagała artyście podążać własną drogą a teraz pomaga nam odtworzyć „świat Milleta”, który stanowi o uroku tego domu.

Poza wierną kopią wielkiego Theodora Rousseau autorstwa Eugene’a Massona i kopiami dwóch pastelii Milleta malowanymi przez Lucienia Lepoittevin – wszystkie dzieła prezentowane w atelier są oryginalne.

Vincent Van Gogh, który w pewnym sensie uważał go za ojca, powiedział później: „*Dla mnie Millet był malarzem absolutnie nowoczesnym, dzięki któremu mamy otwarty horyzont*”.

Jadalnia

Niewielkich rozmiarów, wyposażona w kominek (ozdobiony później kopiami medalionów Davida z Anger) z oknem wychodzącym na ogród i schody, z zegarem, którego wskazówki zostały zatrzymane na godzinie szóstej (to godzina śmierci Milleta) – jest wnętrzem szczególnie urokliwym. Można tu odczytać – bez wielkich słów i interpretacji – stoicki charakter i umiłowanie prostoty tego malarza w sabotach, który tu mieszkał w otoczeniu rodziny, z żoną, dziewiątką dzieci, z bratem i służącą, odwiedzany przez przyjaciół.

Fotografie, autoportrety, rysunek Achilles’a Deverii, paleta, modlitewnik i różne dokumenty ujawniają, że za artystyczną brodą, melancholijnym spojrzeniem wyrażającym ciągłą nostalgię, kryje się wyjątkowa wrażliwość.

Akwaforty, ryciny w różnych stadiach, rysunki, szkic węglem na płótnie podkreślony bielą, świadczą o zręczności rysownika i umiejętności takiego uchwycenia przelotnej sytuacji, że nabiera ona wymiaru ponadczasowego.

Nawet jeśli te wzruszające pamiątki niosą jedynie anegdotę – zważywszy, że większość dokonań malarza posiadają muzea: w Paryżu (d’Orsay), Bostonie, Filadelfii czy Petersburgu (Ermitaż) – to i tak sam Millet jest obecny tutaj, w otoczeniu swego domu.

Proszę zwrócić uwagę: na kominku stoją brązy Antoina Barye i Rosy Bonheur.

Millet był zafascynowany fotografią: zbierał kartki pocztowe i reprodukcje dzieł sztuki i zabiegał o to, by jego własne obrazy krążyły w formie reprodukcji. Chętnie pozował fotografom i – co mało znane – sam próbował robić zdjęcia. Jego klisze znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej a trzy spośród nich przetworzone w formie cyfrowej prezentowane są tutaj. Jego biografowie nigdy o tym nie wspomnieli.

Kuchnia – Przestrzeń Galerii (Sala Georga Richarda)

To wnętrze nosi imię Georga Richarda, który lata 1952 do 2002 poświęcił na revitalizację tego domu.

Sala która była pierwotnie pracownią Charles'a Jacque'a, później pokojem dziennym rodziny Millet, po roku 1860 została przekształcona w galerię wystawową a zarazem salon sprzedaży pod nazwą Dom-Atelier Jeana Francois Milleta.

Po śmierci Milleta dodano tu plafon z kolorowych kasetonów i kominek w stylu włoskim, ogipsowanym przez Galliciego, który pracował dla zamku Fontainebleau i ozdobiony rafałowską „Madonną z Dzieciątkiem”.

W tej sali znajdziecie Państwo grafiki, książki, kartki pocztowe... i oryginalne prace z XIX wieku proponowane do sprzedaży.

Od czasu do czasu organizowane są wystawy tematyczne połączone ze sprzedażą prac. Uczestniczą w nich artyści współcześni, którzy kontynuują tradycję francuskiego malarstwa pejzażowego zainicjowaną przez Szkołę z Barbizon.

Dziekujemy Panstwu za wizyte